Bezpłatny dodatek do № 7 „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO" z dnia 30.IX. 1933 r.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE

28

•MIESIĘCZNIK

ORGAN SEKCJI NAUCZYCIELI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

WARSZAWA NR• 1

WRZESIEŃ • 1 • 9 • 3 • 3 • ROK • I

TREŚĆ NUMERU

NAKŁADEM ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, WYBRZEŻE KOŚCIUSZKOWSKIE 35. REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE OD GODZ. 9 DO 14, TEL. 738-92. ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8 DO 15.

KONTO P. K. O. 435.

WARUNKI PRENUMERATY: PRENUMERATA ROCZNA zł. 8.—. DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU NAUCZ. POLSK. zł. 4.—. PRZY PRENUMEROWANIU DWÓCH I WIĘCEJ CZASOPISM zł. 3. NUMER POJEDYŃCZY zł. 1.

KAŻDY CZŁONEK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO MOŻE OTRZYMAĆ »WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE« BEZPŁATNIE, JAKO DODATEK DO »GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO«.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE

ROK I
1933 • Nr 1
WARSZAWA

OD REDAKCJI. ¶ W czasie obecnym, kiedy kwestja wychowania wogóle wysuwa się w życiu szkolnem na plan pierwszy, wychowanie fizyczne staje się jednym z fundamentów pracy pedagogicznej. ¶ Martwa do niedawna dewiza »w zdrowem ciele, zdrowy duch« zaczyna naprawdę wchodzić w życie. Zrozumienie władz szkolnych dla sprawy wychowania fizycznego, oraz wytężona praca czynników miarodajnych nad podniesieniem sprawności cielesnej młodzieży zaczyna wydawać owoce. Ponadto 10 minut gimnastyki codzień, zaleconych przez nowy program M. W. R. i O. P. — to ogromny krok naprzód w pracy nad zdrowiem fizycznem i moralnem młodzieży. Nietylko nauczycielstwo, ale całe społeczeństwo musi przyjąć tę inowację z entuzjazmem. Przyczyni się ona do tem większej popularyzacji wychowania fizycznego, które już dzisiaj zdobywa sobie w życiu szkolnem należne miejsce. ¶ W tych warunkach nauczycielowi ćwiczeń cielesnych przypada w udziale doniosłe zadanie. Znaczenie jego w szkole rośnie, a równocześnie spada nań wielka odpowiedzialność za wyniki tak obszernie pomyślanej pracy wychowania fizycznego. ¶ Aby te wyniki osiągnąć, sam musi stać na wysokości zadania. ¶ Pragniemy mu przyjść z pomocą. Zaczynamy wydawać miesięcznik, który powinien się stać nieodzownym i stałym towarzyszem każdego nauczyciela pracującego w tym dziale. Nie chodzi nam tylko o wzbogacenie wiedzy teoretycznej kolegów, lecz przedewszystkiem o usprawnienie i podniesienie wartości ich pracy, drogą udzielania praktycznych rad i wskazówek oraz rzeczowych i ścisłych informacyj o postępach wiedzy w zakresie wychowania fizycznego. Pragnieniem naszem jest, aby pismo nasze stało się vademecum dla wszystkich prowadzących wychowanie fizyczne w szkole w szczególności, a ciekawą i pożyteczną lekturą dla wychowawcy wogóle. Chcemy oprzeć naszą pracę na najnowszych wynikach wiedzy i doświadczeniach, zaczerpniętych z życia szkolnego. Postaramy tedy się, aby pismo nasze nie pominęło żadnej z dziedzin interesujących każdego, kto prowadzi

wychowanie fizyczne w szkole, jasno wytknęło cele jego pracy pedagogicznej, by wskazało dobitnie i przystępnie drogę, po jakiej kroczyć powinien, do tych celów dążąc. ❡ Miesięcznik zrodzony z potrzeby chwili, w momencie stopniowej zmiany ustroju szkolnego, oparty będzie na następujących zasadach: niema nauczania bez wychowania; celem pracy wychowawczej jest jednostka pełnowartościowa, państwowotwórcza, a więc zdrowa moralnie i fizycznie, ofiarna, pożyteczna, w miarę samodzielna, zdolna do twórczego współżycia obywatelskiego, a więc karna. ❡ W związku z powyższem wychowanie fizyczne nie da się pomyśleć jako ciasna dziedzina, zamknięta sama w sobie. Wiąże się ona jaknajściślej z wychowaniem etycznem, intelektualnem i emocjonalnem. Wychowanie fizyczne posiada niespożyte wartości wychowawcze państwowo-obywatelskie i w tym zakresie winno być w całej pełni wykorzystane, aby przysporzyć państwu jednostek dodatnich i pożytecznych pod każdym względem. ❡ Takie jest nasze credo. W związku z powyższem, sprawy wychowania fizycznego będą rozpatrywane na łamach naszego pisma w świetle ogólnych ideałów i postulatów wychowawczych. Będziemy się starali wiązać je z całokształtem życia młodzieży z punktu widzenia państwowo-obywatelskiego. ❡ Jeżeli czasopismo spełni choć w części swoje zadanie, redakcja utwierdzi się w przekonaniu, że podjęła dzieło pożyteczne.

DUCH NOWYCH PROGRAMÓW ĆWICZEŃ CIELESNYCH W SZKOLE POWSZECHNEJ.

❡ Chcąc należycie ocenić i zrozumieć ducha nowych programów ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej, należy zastanowić się nad tem, jaki jest w tej chwili stan szkoły powszechnej pod względem urządzeń do prowadzenia ćwiczeń cielesnych i jakie są możliwości poprawienia tego stanu. Otóż stan ten w chwili obecnej jest poprostu opłakany: zupełny, można powiedzieć, brak sal gimnastycznych (bo przecież tych niecałych dwóch procent szkół z salami gimnastycznemi nie można brać pod uwagę), poważne braki w urządzeniu nawet i tych nielicznych sal gimnastycznych, które zresztą w znacznej większości wypadków są jednocześnie salami rekreacyjnemi, albo też salami kinowemi i teatralnemi. Poza tem dotkliwy brak przyborów do prowadzenia zabaw i gier, brak jakichkolwiek placów do zabaw, nie mówiąc już o urządzonych boiskach, — oto obraz napewno nie przejaskrawiony, a kto wie nawet, czy nie zbyt dobry, gdyż mało

znając inne okręgi szkolne mówię przedewszystkiem o warszawskim, a sądzę, że właśnie w warszawskim stan ów nie jest najgorszy. Cóż dziwnego, że przy największych nawet wysiłkach nauczycieli ćwiczeń cielesnych poziom nauczania tego przedmiotu był do niedawna bardzo niski. Obecnie poprawił się nieco, wskutek wytężonej pracy specjalnie do tego przeznaczonych instruktorów wychowania fizycznego, którzy rekrutują się z pośród wybitnych nauczycieli szkół powszechnych. ¶ Był czas, że w wielu szkołach ćwiczenia cielesne figurowały tylko w planie zajęć, a w rzeczywistości zupełnie ich nie było. Szkół takich był bardzo poważny odsetek. I nawet trudno było robić jakikolwiek z tego zarzut: przy braku sali, przyrządów, przyborów, boiska, a wreszcie i nauczyciela choć trochę z przedmiotem zaznajomionego, szkoła rzeczywiście była bezradna. Dlatego to mówiło się bardzo często, że w szkole powszechnej ćwiczeń cielesnych niema zupełnie i robiono szkole tej zarzut, że godziny, opłacane, jako godziny przeznaczone na wychowanie fizyczne, szkoła powszechna marnuje. ¶ W niektórych szkołach było nieco lepiej. Albo była tam jakaś sala gimnastyczna umożliwiająca pracę, albo też znalazły się jakieś przyrządy i przybory. Dziatwa sama nieraz znosiła piłki, linki i sama organizowała zabawy i gry. Często znalazł się nauczyciel, mający specjalne przygotowanie i zajął się zorganizowaniem normalnych ćwiczeń cielesnych. Tu i owdzie powstawało jakieś boisko, często pracą własnych rąk nauczyciela i dzieci stworzone. Powoli szkoła zyskiwała sobie opinję, że wychowanie fizyczne w niej osiągnęło pewien poziom. Spotykałem takie szkoły. Wieziono mnie do nich i pokazywano z dumą wszystkie urządzenia i przybory, pokazywano lekcje normalnie prowadzone i zawsze dodawano przytem: »ale jest to tylko jedna szkoła w powiecie«. Nic to, że urządzenia nieraz nie nadawały się zupełnie dla dziatwy w wieku szkoły powszechnej, np. kosze do piłki koszykowej, że boisko było zasypane miałem węglowym, dającym tumany czarnego pyłu przy każdym żywszym ruchu — to drobiazg; że jako drabinka służyła zwykła drabina od siana, a równoważnią była zwykła chwiejąca się mocno barjera — to bagatela. Nie to było ważne, że przyrządy są odpowiednie, czy nieodpowiednie, ale to, że je wogóle zdobyto i chlubiono się niemi. Znać było w takiej szkole, że jest tam ktoś, czyja dobra wola i zacięty upór przełamały wszystkie trudności i przeszkody i przeprowadzały ćwiczenia cielesne rzeczywiście, nie zaś tylko w rozkładzie godzin. ¶ Były jeszcze inne szkoły, w których nie było niczego, oprócz sal szkolnych i najprostszych przyborów do zabaw, ale prowadzące mimo to ćwiczenia cielesne cały okrągły rok.

W dnie cieplejsze i pogodne na placu jakimkolwiek, choćby na publicznym gościńcu, zimą i w słotę — choćby w ławkach szkolnych. Naturalnie praca taka wymagała wielkich nieraz wysiłków ze strony nauczyciela, ale przecież była prowadzona. Nie zabierało się godzin przeznaczonych na ćwiczenia cielesne na inne przedmioty kształcenia intelektualnego, nie pozbawiało się dziatwy należnego jej prawa do ruchu. ¶ Stan taki nie mógł istnieć na dalszą metę i trzeba było zdecydować się, albo na zaopatrzenie szkół w takie urządzenia, które są niezbędnie potrzebne do wykonywania programu ćwiczeń cielesnych, albo też na dostosowanie programu do obecnych warunków szkoły powszechnej. Konjunktura gospodarcza uniemożliwiająca w danej chwili rozwinięcie szerszej akcji budowania sal gimnastycznych i zaopatrywania szkół w potrzebne do prowadzenia ćwiczeń cielesnych urządzenia, przechyliła szalę decyzji i postanowiono dostosować programy ćwiczeń cielesnych do obecnych warunków pracy w szkołach powszechnych. ¶ Ofiarą takiej decyzji padła przedewszystkiem gimnastyka przyrządowa; trudno przecież było liczyć się z maleńkim odsetkiem szkół, które mają sale gimnastyczne zaopatrzone w przyrządy gimnastyczne, a należało program stworzyć dla tej olbrzymiej większości szkół, które sal gimnastycznych wogóle nie mają, ani też marzyć nie mogą o przyrządach do ćwiczeń. Wskutek tego w nowym programie ćwiczeń cielesnych prawie zupełnie nie znajdujemy ćwiczeń na przyrządach. Niektóre z tej kategorji ćwiczeń ocalałe w programie, są pozostawione w tem zrozumieniu, że mogą być wykonywane na najprymitywniejszych przyrządach takich właśnie, jak barjery, kamienie, drabiny i t. p. Pozostałe ćwiczenia nieprowadzone na przyrządach, albo też prowadzone na przyrządach niezupełnie odpowiednich, nie mogą mieć całkowitego wpływu kształtującego, jaki im przypisujemy. Dlatego właśnie ilość tych ćwiczeń w programie uległa znacznej redukcji. Punkt ciężkości w dziedzinie wychowania fizycznego z ćwiczeń gimnastycznych przeniesiony został stanowczo na zabawy, gry i pewne formy sportowe. Ćwiczenia gimnastyczne mają być wykonywane tylko w zakresie czasu przeznaczonego na 10 minutowe ćwiczenia codzienne, oraz na ćwiczenia śródlekcyjne, zasadnicza zaś część czasu, to jest dwie godziny lekcyjne tygodniowo, winny być wypełniane zabawami, grami i ćwiczeniami sportowemi. ¶ Na takie ustosunkowanie się programu do ćwiczeń gimnastycznych wpłynęło jeszcze i to, że, aby były pełnowartościowe, muszą one być prowadzone przez dobrze przygotowanego nauczyciela i w możliwie dobrych warunkach. Nauczycieli specjalnie poświęcających się ćwiczeniom cie-

lesnym mamy nie wielu, a wszyscy pracujemy w warunkach złych (60 dzieci w klasie). I to również wpłynęło na odsunięcie ćwiczeń na plan dalszy. ¶ Wzamian za to wysunęły się na czoło zabawy i gry ruchowe. I słusznie, jest to bowiem środek wychowania fizycznego, dający się łatwo i wszędzie zastosować, a przytem środek, który poza wartościami ćwiczebnemi ma niezwykle wydatne działanie wychowawcze, bylebyśmy tylko umieli to działanie należycie docenić i wyzyskać. Przy pomocy zabaw ćwiczymy dziecko nietylko w biegach, rzutach i skokach, słowem w elementach ruchu, ale także dostarczamy przez nie pracy płucom i sercu, ćwiczymy wszystkie mięśnie tułowia i kończyn. Przez zabawy i gry wyrabiamy także szybkość, zręczność i siłę — trzy zasadnicze elementy sprawności cielesnej; przez zabawy i gry wreszcie wyrabiamy szybką orjentację, przytomność umysłu, karność, zaradność, solidarność — słowem, te wszystkie cechy, które są składnikami charakteru. Trzeba tylko zdawać sobie dokładnie sprawę z tych właściwości zabaw i gier, trzeba je umiejętnie dobierać i chcieć wyzyskać te wszystkie wartości wychowawcze, jakie w nich tkwią. ¶ Nowością w programie są pewne formy sportowe, jakie zostały w nim umieszczone. Ze sportów zimowych weszły więc do programu: łyżwiarstwo, saneczkarstwo i narciarstwo; jako jedyny sport letni — pływanie. I znowu trzeba sobie odrazu powiedzieć, że nie idzie tu o jakieś specjalne doskonalenie którejkolwiek z tych form sportowych, ale natomiast bardzo wyraźnie program przepisuje prowadzenie tych form, aby dostarczyć materjału do ćwiczeń cielesnych także i zimą. Są to przytem formy proste, nie wymagające ani specjalnego przygotowywania się do nich nauczyciela, ani też specjalnych kosztownych urządzeń, czy też przyborów. Prymitywne, przez same dzieci zrobione saneczki, łyżwy czy narty, zwykła rzeczka, czy strumień wody płynący w niewielkiej odległości od szkoły, w zupełności wystarczą do tego, aby wyprowadzić dziatwę na śnieg i lód, latem zaś zorganizować przepisane dla niej zabawy wodne prowadzące do nauki pływania. ¶ Oto zasadnicze momenty programu ćwiczeń cielesnych. Jeszcze chwilę zastanowimy się nad tem wszystkiem, co dotyczy już nie samego programu, lecz jego wykonywania, a co w rezultacie daje niewątpliwe korzyści dla późniejszego życia wychowanka. Najważniejszą zdobyczą w dziedzinie wychowania fizycznego jest wprowadzenie codziennych ćwiczeń cielesnych, choć w tak bardzo ograniczonym wymiarze czasu. Codzienne 10-minutowe ćwiczenia nietylko mają doskonały wpływ bezpośredni na samopoczucie wychowanka, ale przedewszystkiem bardzo ważny wpływ wychowawczy, przez przyzwycza-

jenie dziatwy do codziennego uprawiania ćwiczeń. Naturalnie, że w dzisiejszych warunkach pracy szkoły powszechnej prowadzenie tych ćwiczeń przedstawiać będzie nieraz dość duże trudności, tem niemniej, należy stwierdzić, że zorganizowanie ich jest prawie wszędzie możliwe. Z czasem każda szkoła znajdzie właściwy dla siebie sposób rozwiązania tej trudności. Widocznie, w przewidywaniu tych trudności, ani w programie, ani też w instrukcji wprowadzającej program w życie, (w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P.), nie rozstrzygnięto ostatecznie, jak mają być te ćwiczenia organizowane i w jakim czasie. Ta właśnie okoliczność pozwala każdej szkole rozwiązywać trudności jaknajlepiej w warunkach danej szkoły. ¶ Formy sportowe, o których już mówiłem powyżej, prócz bezpośredniego celu ćwiczebnego mają znacznie ważniejszy, choć i bardziej odległy cel. Idzie tu mianowicie o to, aby wychowanek nasz przywykł do ruchu na otwartem powietrzu także i zimą, a nietylko w przyjemnem cieple promieni letniego słońca. Wiemy przecież doskonale, że latem, dzieciarnia wybiega na podwórko lub na pole. wreszcie choćby na drogę i bawi się na otwartem powietrzu, ale zimą rzadko się widzi zabawy na śniegu. Dziatwa szczególnie wiejska siedzi na przypieckach, albo zgoła za piecem, w najlepszym zaś wypadku wygląda przez okno na cudownym śniegiem zasłane pola. Może i myśli wówczas o tem, jakby to było przyjemnie zabawić się na tej śnieżnej bieli, ale zimno ją przestrasza. Nikt nie uczył dzieci odpowiednich zabaw, przy których nietylko nie zziębną na śniegu, ale i rozgrzeją się, i nabędą nowych, nieznanych sprawności. ¶ To samo trzeba powiedzieć o pływaniu. Dziecko nieraz nad rzeką czy jeziorem wychowane omija tę wodę jak najdalej, bo wie, że może się utopić. Nastraszono go złośliwością groźnego żywiołu i nakazano omijać, aż wreszcie kiedyś wskutek zbiegu okoliczności zetknie się z tym żywiołem. Wówczas, szczęście, jeśli skończy się tylko na przestrachu, ale ileż razy kończy się taka przypadkowa znajomość z żywiołem tragicznie! Otóż program powiada, że nie należy dzieci odgradzać od wody i drogą prostych zabaw w wodzie nietylko przekonać o tem, że woda jest żywiołem przyjemnym, ale przez te zabawy nauczyć pływania, aby oprócz doraźnej korzyści zdrowotnej i ćwiczebnej, zabezpieczyć dziecko w przyszłości od nieprzyjemnych i rzeczywiście niebezpiecznych zetknięć z wodą. Nie mówię tu już o tem, że przecież przez wprowadzenie zabaw wodnych podnosimy także i stan czystości osobistej dziecka. ¶ Oto najważniejsze cechy nowego programu ćwiczeń cielesnych. Zarówno w samym programie, jak i we wskazaniach organizacyjnych tego pro-

gramu przebija jeszcze jeden rys charakterystyczny, o którym trudno nie wspomnieć. Szczegółowo przepisane grupy zabaw, gier, sportów i ćwiczeń gimnastycznych stwarzają dość dokładnie określone ramy, (ale przecież tylko ramy), w które każdy nauczyciel może wstawić odpowiednią treść. Do każdej ramki, to jest do każdej grupki ćwiczeń, podanych jest kilka przykładów, jako ilustracja dla mniej przygotowanego do pracy nauczyciela, ale każdy nauczyciel już nawet z tych tylko przykładów zorjentuje się napewno, jaką mianowicie treść ma wstawiać w dane ramy i od jego umiejętności oraz dobrej woli zależy właściwie realizacja programu. Nawet dokładnie przepisane wyniki nauczania nie krępują zbytnio nauczyciela, gdyż obejmują tylko niewielką część zasobu materjału ćwiczebnego. Dobrze pracujący nauczyciel napewno będzie mógł osiągać wyniki znacznie wyższe od przypisanych. Jednem słowem, program pozostawia nauczycielowi dość dużą samodzielność i opiera się wyraźnie nietylko na zupełnem zaufaniu do samodzielnej pracy nauczyciela, ale także i na tem, że każdy nauczyciel zrobi w swoich warunkach pracy tyle, ile w danych warunkach może zrobić. Największą chyba wartość programu widzę w tem, że nie narzucono nauczycielowi jakiegoś szablonu, lecz pozwolono na rozwinięcie jaknajdalej posuniętej samodzielnej pracy nauczyciela. Przecież każdy z nas ma własne, przez siebie wypracowane i wypróbowane metody postępowania i właśnie w dziale wychowania fizycznego — w tym dziale pracy, który (jak sama nazwa wskazuje), jest nietyle przedmiotem, ile raczej wielkim działem pracy wychowawczej, — nie powinniśmy być krępowani jakimś szablonem. Wierzę, że będziemy umieli z tak napisanego programu wykrzesać wszystkie jego wartości wychowawcze i, że właśnie teraz przestanie się nam zarzucać, iż szkoła powszechna nie stwarza podwalin pod powszechne wychowanie fizyczne, tak niezmiernie dzisiaj ważne dla dobra mocarstwowej Polski. MARJAN KRAWCZYK

PIERWIASTKI WYCHOWANIA OBYWATELSKO-PAŃSTWOWEGO W WYCHOWANIU FIZYCZNEM.

I. W »Projekcie« Programu nauki w Publicznych Szkołach Powszechnych trzeciego stopnia wydanym jako rękopis przez Ministerstwo W. R. i O. P. w roku bież. słusznie zaznaczono, że ćwiczenia cielesne są raczej działem wychowania aniżeli przedmiotem nauczania — dodajmy: działem wychowania posiada-

jącym niepospolite wartości obywatelsko-państwowe. ¶ Z jednej strony ćwiczenia cielesne przysparzają państwu zdrowych fizycznie i moralnie jednostek odpowiednio przygotowanych do życia, albowiem »mają na celu: wspomaganie organizmu w jego rozwoju fizycznym, t. j. pomnażanie zdrowia, sił i odporności na ujemne wpływy, zwłaszcza na skutki wielogodzinnego siedzenia w szkole; rozwijanie sprawności ruchowych, które potrzebne są w życiu codziennem, oraz urabianie poprawnej i ładnej postawy i kształcenie dzielności duchowej przez wyrabianie woli, odwagi, cierpliwości, wytrwałości i umiejętności panowania nad sobą«; [1] z drugiej strony ćwiczenia cielesne odbywające się grupowo, otwierając szerokie pole zdrowej rywalizacji, posiadają ogromną wartość społeczno-wychowawczą, ponieważ mają na celu: »...wdrażanie do karności i porządku, przygotowanie do szlachetnego współzawodnictwa; wyrabianie uczuć społecznych i obywatelskich« [1]. ¶ Widzimy więc, że praca zarówno każdego wychowawcy jak i nauczyciela ćwiczeń cielesnych, który winien osiągnąć powyższe cele, jest pracą w całem tego słowa znaczeniu państwowotwórczą. Aby nią była w pełni, winna mu przyświecać idea »państwowości«. ¶ Zanim rozpatrzę wszystkie rodzaje ćwiczeń cielesnych z punktu widzenia wychowania obywatelsko-państwowego wyjaśnię znaczenie terminu »państwowo-obywatelski« [2]. Nie jest on równoznaczny z terminem »społeczny«. Społecznością jest grupa ludzi współpracująca przy jakiejkolwiek sprawie, przekładająca interes wspólny nad interes jednostki w skład grupy wchodzącej. Całe społeczeństwo dzieli się na odłamy społeczne, którym przyświecają różne często niezgodne z sobą cele. Państwo jest najwyższą organizacją społeczną, nadrzędną dla wszystkich ugrupowań społecznych. Interes państwa winien zatem jednoczyć wszystkich obywateli. Interesy sprzeczne z dobrem państwa są szkodliwe i obowiązkiem każdego obywatela jest je odrzucić. ¶ Na lekcjach innych przedmiotów poprzez pojęcie wsi, gminy, powiatu i województwa młodzież dochodzi do pojęcia państwa. Ćwiczenie cielesne, w których czyn zbiorowy gra dominującą rolę, które dają młodzieży najlepszą okazję do wyżycia się społecznego, mają za zadanie praktycznie przysposobić

1: Projekt »Programu nauki w Gimnazjach Państwowych — Ćwiczenia cielesne —« wyd. w r. b. przez Min. W. R. i O. P.

2: Uwaga. Termin ten nie pokrywa się również z terminem »narodowy«, albowiem państwo wnosi do narodu element organizacji, który w pojęciu narodu się nie mieści.

młodzież do życia w państwie, wykształcić w niej cnoty obywatelsko-państwowe, stępić ostrze egoizmu jednostkowego i partyjnego. Jest to sprawa niezmiernej doniosłości, albowiem w praktyce szkolnej ćwiczenia cielesne, zwłaszcza gry i zawody źle prowadzone wyrabiają w młodzieży partykularyzm grupowy z punktu widzenia obywatelsko-państwowego niezmiernie szkodliwy. ¶ Wbrew pozorom ćwiczenia gimnastyczne mają wartość nietylko jako czynnik kształcący i rozwijający stronę fizyczną organizmu. Posiadają one doniosłe znaczenie psychiczno-wychowawcze i to właśnie państwowo-obywatelskie. ¶ Zdrowie, to zdrowie, które konserwują dobrze prowadzone i starannie wykonywane ćwiczenia gimnastyczne jest dla młodzieży rzeczą nieuchwytną. Skutki bowiem ćwiczeń, jako zabiegu hygienicznego są dla młodzieży niedostrzegalne tembardziej, że do czasu pełnego rozwoju, zdolność głębszego wnikania w własną psychikę nie jest jej dana. Tem mniej rozumie młodzież, że zdrowie jest nietylko wartością prywatną jednostki, lecz także społeczno-państwową. Uczą więc ćwiczenia gimnastyczne pracy dla idei, której na imię zdrowie. I to jest pierwsza wartość państwowo-obywatelska ćwiczeń gimnastycznych. ¶ Jednostka biorąca udział w ćwiczeniach gimnastycznych odbywanych gromadnie wtapia się w kolumnę ćwiczebną, tracąc własną wolę i niezależność: musi współdziałać jak najściślej z zespołem. Dzięki temu ćwiczenia gimnastyczne uczą karności i porządku w formie ścisłej obowiązującej przy wykonywaniu przepisów prawno-państwowych. ¶ Ogromną wartość wychowawczą obywatelsko-państwową posiadają dalsze zorganizowane i precyzyjnie wykonane pokazy gimnastyczne większych i mniejszych zespołów, które rozwijają w młodzieży uczucie szlachetnej dumy z przynależności do zespołu i uczą miłować szereg gimnastyczny tak, jak miłują szereg wojskowy żołnierze dumni z tej cząstki siły zbiorowej, jaką w masie reprezentują. ¶ Najpełniejszy wyraz winno znaleźć wychowanie obywatelsko-państwowe w ćwiczeniach swobodnych. ¶ O ile wychowanie społeczne jest podwaliną wychowania obywatelsko-państwowego, o tyle zabawy ruchowe i towarzyskie są przygotowaniem do ruchowych i sportowych gier drużynowych. Bezwzględna uczciwość w grze, kurtuazja dla przeciwnika zwyciężonego i zwyciężającego, umiejętność przegrania z pogodnym wyrazem twarzy, szlachetne współzawodnictwo wolne od zawiści i animozyj jednostkowych czy zespołowych — oto piękny obraz cnót obywatelskich, które winny cechować uczestnika drużyny. Współzawodników jednoczy wspólny cel: wygrana, do której prowadzi poza wyćwiczeniem jednostkowem umiejętne

i sprawne współdziałanie, nie zaś wzajemne sympatje i antypatje. Jeżeli gra nie odpowiada powyższym warunkom jest ona z punktu widzenia państwowo - obywatelskiego szkodliwą. Ujemny jest wpływ gry drużynowej jeżeli budzi niechęć wzajemną zwycięzców do zwyciężonych, a jeszcze gorzej, jeżeli ta niechęć przenosi się poza boisko sportowe. Skutkiem takiej niechęci jest partyjnictwo sprzeczne z pojęciem państwowości. Obowiązkiem wychowawcy jest czuwać nad tem, aby najbardziej nawet gorliwi w grze przeciwnicy pozostawali poza placem ćwiczeń w jaknajlepszej komitywie. Łatwo osiągnąć ten cel dzieląc od czasu do czasu walczące ze sobą drużyny na 2 części i łącząc je naprzemian: a b c d $c = \frac{a}{2} + \frac{b}{2}$ $d = \frac{b}{2} + \frac{c}{2}$. ¶ W wypadku zbytniego zacietrzewienia w grze, należy jako środek łagodzący stosować zabawy, które ścierają kanty wybujałego indywidualizmu i uczą elementów uspołecznienia. ¶ Ogromne znaczenie wychowawcze z punktu widzenia obywatelsko-państwowego mogą mieć zawody międzyklasowe i międzyszkolne umiejętnie przeprowadzone. Wartość takich zawodów może obniżyć do zera, a nawet poniżej zera często spotykana niechęć istniejąca między poszczególnemi klasami i szkołami. Zawody spełnią swoje zadanie obywatelsko - państwowe, jeżeli się przyczynią do zniwelowania tych niechęci, zamiast je pogłębiać. Aby ten cel osiągnąć, należy przeplatać walkę współpracą. Można to urzeczywistnić stawiając przeciw sobie 4 jednostki (klasy, szkoły) zamiast, jak to do tej pory miało miejsce dwóch. Klasy (szkoły) a i b walczą przeciw klasom (szkołom) c i d, innym razem klasy (szkoły) a i d walczą przeciw klasom b i c i t. d. Tu się otwiera piękne pole dla współpracy kół sportowych, któreby mogły czuwać w okresie poprzedzającym zawody nad jednolitem wyszkoleniem poszczególnych drużyn. Wogóle klasy (szkoły) winny współpracować coraz to w innym składzie, aby drogą praktyki oczyścić atmosferę gier z miazmatów partykularyzmu i osiągnąć jak najszlachetniejszą postawę w stosunku do przeciwnika. Taka praca otworzy przed młodzieżą szerokie horyzonty, pozwoli jej wyjść z ciasnego kręgu jednego środowiska, przysporzy państwu zdolnych do współpracy około każdego zbożnego dzieła obywateli. ¶ Ćwiczenia lekkoatletyczne posiadają wartości zbliżone do wartości ćwiczeń gimnastycznych; ponadto uczą młodzież kłaść maximum wysiłku w dokonywaną pracę. Natomiast indywidualne zawody lekkoatletyczne mogą być z punktu widzenia państwowo-obywatelskiego raczej szkodliwe niż pożyteczne. To też należałoby ich unikać, stosując w za-

mian jak najczęściej i w jaknajszerszym zakresie zawody drużynowe. ¶ Sporty, jak np. pływanie, wioślarstwo, łyżwiarstwo, saneczkowanie, narciarstwo, łucznictwo, tenis i kolarstwo, stosowane w formie ćwiczeń, zabaw, gier i zawodów drużynowych, posiadają z punktu widzenia wychowania obywatelsko-państwowego walory te same, co gry, tylko w większym stopniu kształcą dzielność, odwagę, cierpliwość, wytrwałość i umiejętność panowania nad sobą. ¶ Osobne miejsce należy się ratownictwu wodnemu, które kształci piękne cnoty obywatelskie: zdolność do poświęcenia i bohaterstwo. ¶ Wycieczki w teren połączone z obozowaniem i ewentualnym noclegiem, ćwiczenia polowe i Przysposobienie Wojskowe (P.W.) mają olbrzymią bezpośrednią wartość wychowawczą obywatelsko - państwową, pozostają bowiem w ścisłej łączności z obroną kraju. Doniosłe jest ich znaczenie praktyczne, ale jeszcze donioślejsze wychowawczo-psychiczne. Nic tak nie jednoczy i nie zespala, jak trudy marszu i wspólnego obozowania oraz rewje wojskowe. Pozatem wdrażają one do karności i posłuszeństwa władzy, do porządku i systematyczności — zwłaszcza Przysposobienie Wojskowe i obozy wakacyjne. Pod względem wartości krajoznawczych i wogóle poznawczych wiążą się wycieczki, ćwiczenia polowe i Przysposobienie Wojskowe z turystyką i obozami wędrownemi, których korzyści niczem innem nie dadzą się zastąpić. Uczą one młodzież miłości ziemi rodzinnej i jej przyrody, otwierają przed nią podwoje wsi i miast polskich, wyprowadzając ją z ciasnych ram własnego środowiska, dają pojęcie o obszarze i potędze Państwa Polskiego. ¶ Harcerstwo, które jako odrębna organizacja niezawsze podporządkowana kompetencjom nauczyciela ćwiczeń cielesnych luźno wiąże się z temi ćwiczeniami, posiada jednak również doniosłe wartości wychowawcze, państwowo-obywatelskie. Daje bowiem szeroką możność wyżycia się społecznego, uczy karności i porządku, usprawnia fizycznie, kształci piękne cnoty obywatelskie jak odwagę, ofiarność, wytrzymałość na trudy, zespala i jednoczy, uczy miłości kraju i bliźniego. ¶ Jak widać z krótkiego tego przeglądu wychowanie fizyczne posiada niespożyte wartości wychowawcze obywatelsko-państwowe. Jak wydobyć te wartości, jak je kształcić i rozwijać przy pomocy ćwiczeń cielesnych omówię w drugiej części niniejszego artykułu. K. K.

10-MINUTOWE ĆWICZENIA CODZIENNE.

¶ Organizując 10-minutową gimnastykę codzienną musimy pamiętać, że celem tych ćwiczeń jest zarówno strona fizyczna dziecka jak i pewne momenty wychowawcze. Wynika z tego, że ćwiczenia te winny z jednej strony wpływać na kształtowanie się postawy oraz pobudzać czynności organów wewnętrznych, szczególnie układu krążenia i oddychania. Z drugiej strony winny mieć charakter dyscyplinujący i wdrażający do stałego wprawiania porannych ćwiczeń cielesnych (patrz »Program«... str. 19 ust. 3 i 4). ¶ Ćwiczenia kształtujące tu stosowane muszą uwzględnić przedewszystkiem korektę krzywizn kręgosłupa (w odcinku piersiowym i lędźwiowym) oraz ruchomość w stawach kończyn górnych, dolnych i kręgosłupa. Z ostatniego więc względu ruchy powinny być »obszerne«, co korzystnie zaznaczy się w zwiększonej akcji układu wegetatywnego. Ażeby w przeciągu 10 minut można było osiągnąć pewien efekt pracy — ćwiczenia muszą po sobie następować szybko; niema tu czasu na obszerniejsze wyjaśnienia lub na poprawianie ćwiczących. Zmusza to nas do operowania zasobem ćwiczeń dobrze dzieciom znanych. Szybkie i sprawne ustawianie się i dokładne wykonywanie ćwiczeń będzie uczniów dyscyplinowało, a emocjonalnie pozostawi miłe poczucie, co ogromnie sprzyja przekształcaniu się tych ćwiczeń w nawyk. ¶ W nr. 8—9 Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P. z dnia 31 lipca b. r. powiedziane jest, że nowy projekt programu ćwiczeń cielesnych obowiązuje we wszystkich klasach szkoły powszechnej wszystkich stopni; temsamem 10-minutowe ćwiczenia codzienne obowiązują wszystkie klasy, przyczem mogą być one wykonywane przed lekcjami (i to jest najkorzystniejsze), pomiędzy lekcjami, w najgorszym zaś razie po lekcjach. ¶ Miejscem do ćwiczeń będą: sala gimnastyczna, sala rekreacyjna, korytarze, w dni pogodne — boisko (o ile je szkoła posiada); w ostateczności — izby szkolne. Każdą klasę (ewentualnie dwie połączone), w szkole powszechnej, prowadzi wychowawca na podstawie wzorca opracowanego w porozumieniu z tym kolegą, który ma największą liczbę godzin ćwiczeń cielesnych w danej szkole. Młodzież ćwiczy w pantoflach — chłopcy bez marynarek, z rozpiętemi kołnierzykami. ¶ Schemat codziennej gimnastyki może się przedstawiać następująco: 1. Ćwiczenia kończyn dolnych w marszu lub w miejscu, kształtujące ruch i kierunek. 2. Ćwiczenia kończyn górnych (u starszych łącznie z ćwiczeniami nóg), kształtujące długość mięśni (przeważa ruch obszerny). 3. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie strzałkowej (skłony wprzód

i wtył) — praca mięśni w stanie skurczu i wydłużenia — (kształtowanie klatki piersiowej). 4. Ćwiczenia kończyn górnych, kształtujące grubość mięśni — podpory, zwisy (wzmocnienie pasa barkowego). 5. Ćwiczenia w koordynacji nerwowej — ćwiczenia równoważne bez przyrządów. 6. Ćwiczenia tułowia w płaszczyznach poprzecznej i czołowej (skręty i skłony boczne tułowia) o pracy mięśni dynamicznej. 7. Ćwiczenia kończyn dolnych przygotowujące do skoków (wzmocnienie stawów skokowych) oraz skoki. 8. Ćwiczenia rozluźniające mięśnie i uspakajające. ¶ Na tle powyższego schematu damy przykłady dwóch 10-minutowych ćwiczeń codziennych. Zaznaczamy jednak raz jeszcze, że w czasie tych ćwiczeń musimy operować materjałem znanym dzieciom, ewentualnie przygotować go w czasie normalnych zajęć lekcyjnych. ¶ **Klasa pierwsza i druga szkoły powszechnej.** Ustawienie dzieci. 1. a) Zaznaczanie stopą wprzód (»jak grzebią koniki«). b) Zmiana między przysiadem podpartym a postawą wspiętą (»karły i olbrzymy«). 2. Siad skrzyżny, ramiona bokiem skurczone — wyprosty ramion do boku (»jak siedzą Turcy?« — »strzelanie«). 3. Siad skulony. Zmiana między złą a dobrą postawą (»grzbiet okrągły, jak szyja łabędzia« — »prostowanie grzbietu«). 4. Przysiad podparty — podrzucanie nóg do góry (»jak wierzgają koniki?«). 5. Stanie jednonóż (»stać jak bocian na jednej nodze«). 6. a) Rozkrok — skręty tułowia (»kosimy łąkę«). b) Rozkrok — skłony tułowia boczne (»wiatr chwieje drzewami«). 7. a) Podskoki (»sięganie do gałązek drzew«). b) Skoki zajęcze (»jak skaczą zające?«). 8. W pozycji swobodnej — potrząsanie rąk wzniesionych do góry (»żegnamy odjeżdżających«). ¶ **Klasa piąta i szósta szkoły powszechnej.** Ustawienie w kolumnie (czwórkowej, trójkowej, ćwiczebnej lub innej). 1. a) Zwarcia i rozwarcia stóp. b) Postawa. Wykroki skośne i wspięcia (»wykrok skośny — raz, wspięcie — dwa, opust pięt — trzy, do postawy — cztery«). 2. Siad płaski — ramiona przodem skurczone (poziomo przed piersiami) — odmachy ramion do boku ze skrętem głowy. 3. 4. Rozklęk podparty (ręce zwrócone palcami do siebie) — uginanie ramion, poczem przysiad podparty (ręce zwrócone palcami do przodu) — prostowanie kolan (»koci grzbiet«). 5. Podskoki w miejscu — na sygnał pozycja równoważna jednonóż — wspięcia w pozycji równoważnej. 6. a) Rozkrok — ręce skrzyżowane na piersiach — skręt tułowia z wymachem ramienia. b) Rozkrok — ręce na biodrach — skłon tułowia do boku z naciskaniem ręką na biodro. 7. a) Z zakroku wspiętego skok do przysiadu podpartego. b) Skoki zajęcze. 8. Podskoki z rozluźnieniem mięśni. ¶ Podane wyżej wzorce mogą być wy-

konane całkowicie w przeciągu 10 minut tylko przy bardzo sprawnem prowadzeniu i dużej sprawności ćwiczących. Jeżeli zachodzi konieczność skrócenia, należy usunięte ćwiczenia wykonać dnia następnego, usuwając tym razem inne. Naprzykład z wzorca pierwszego — jednego dnia prowadzimy: 1a, 2, 3, 5, 6a, 7b, 8; drugiego dnia: 1b, 2, 3, 4, 5, 6b, 7a, przyczem ćwiczenia umieszczone w punkcie 7a potraktujemy mniej intensywnie. ¶ W gimnazjach ćwiczenia również mogą być układane według podanego powyżej toku. Prowadzić je będą uczniowie - instruktorzy, rekrutujący się z klas starszych, przeszkoleni przez nauczyciela ćwiczeń cielesnych. Wychowawcy muszą jednak stale czuwać nad ich pracą a specjalista winien kontrolować co pewien czas pracę instruktorów. Pozatem zajęcia te odbywać się będą podobnie jak w szkole powszechnej. ¶ Wprowadzenie codziennych ćwiczeń we wszystkich szkołach jest doniosłym faktem wychowawczym, biorąc jednak pod uwagę nasze warunki lokalne, jest to rzecz dość trudna do przeprowadzenia na właściwym poziomie. Tembardziej przeto musi być otoczona pieczołowitą opieką kierownictwa szkoły i całego grona nauczycielskiego. ¶ Narazie ograniczamy się do tych paru uwag. Wrócimy do tego zagadnienia, gdy praktyka przyniesie nam garść spostrzeżeń. T. ZYGLER

WPŁYW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO NA WYNIKI SZKOLENIA w PIECHOCIE.

¶ Jasną jest rzeczą, że gdy obowiązkiem kadry instruktorskiej w kompanji jest przygotować rekruta na żołnierza, a żołnierza nauczyć rzemiosła wojennego, to wszelkie zajęcia programowe i tryb życia poza programem wyszkolenia oceniane być winny z tego tylko punktu widzenia: czy i o ile przyczyniają się do zrealizowania celu wychowa-

---

Ze względu na Przysposobienie Wojskowe, którego program jest ściśle związany ze szkoleniem piechoty, i wobec aktualnych dziś ćwiczeń polowych, mających być przygotowaniem do P. W., zamieszczamy poniższy artykuł, ujmujący w sposób doświadczalny, dotąd niepraktykowany, stosunek w. f. do szkolenia wojskowego, w nadziei, że cenna praca Sz. Autora przyczyni się do podniesienia wartości ćwiczeń cielesnych także i w szkole. Praca ta została wygłoszona na ostatnim Zjeździe Przyrodników i Lekarzy Polskich w Poznaniu. (Przyp. red.).

nia i szkolenia wojskowego. Tak też należy oceniać wychowanie fizyczne. Ma ono być stosowane w takich formach i w takich normach czasu, ażeby współdziałało jaknajskuteczniej z psychofizycznemi celami pracy instruktorskiej. ¶ Co do form ćwiczeń, któremi operuje wychowanie fizyczne, jesteśmy naogół dość już zgodni, niema atoli tej zgodności co do czasu, jaki należy przeznaczyć na wychowanie fizyczne rekruta i żołnierza. Teoretycznie pochlebnie ocenia się wartość ćwiczeń ruchowych metodycznych, praktycznie zato żałuje się na nie czasu, co poniekąd tłomaczyć wypada wielką rzeczywiście ilością umiejętności technicznych, jakie ma do opanowania każdy żołnierz. W rezultacie cel, do którego się dąży, rzuca cień na drogę, jaką do celu tego trzeba dążyć. Pewne, skromne zresztą doświadczenia, poczynione w nieistniejącej już dziś Centralnej Szkole Gimnastyki i Sportów są dowodem że wychowanie fizyczne podnosi wybitnie poziom sprawności żołnierskich. ¶ Oto już wiosną 1924 r. odbył się mecz walki na bagnety między kompanją podoficerską, która w owej Szkole w tym czasie przechodziła paromiesięczny kurs gimnastyczno-sportowy, a wyborowemi drużynami wystawionemi przez 14 dywizję piechoty. Wynik tego spotkania był: 151 walk wygranych przez Szkołę, a 21 przegranych. ¶ Eksperyment drugi miał miejsce 8 lipca 1927 roku. Szkoła podoficerska 15 Pułku Ułanów, która przez 3 miesiące w C. Szkole Gimn. i Sportów pod kierunkiem jej instruktorów pobierała ogólne wychowanie fizyczne i walkę bagnetem, — pobiła na głowę wyborowe drużyny bagnetowe wystawione przez pułki piechoty O. K. VII. ¶ Podobne dorywcze eksperymenty nasunęły mi myśl wykonania na większą skalę próby określenia wpływu metodycznych ćwiczeń ruchowych na poszczególne wyniki wyszkolenia formalnego i bojowego. Rzecznika tego zamiaru znalazłem w osobie p. majora piechoty Mateckiego, który pracując w Departamencie Piechoty wyjednał u Szefa tegoż Departamentu jego zgodę na przerobienie próby na 30 rekruckich kompanjach piechoty, wyznaczonych w różnych dywizjach. Plan doświadczenia ułożyliśmy wspólnie z p. mjr. Mateckim, stwarzając 2 grupy kompanij. W grupie A. przez pierwsze 6 tygodni przepisano 3 godziny dziennie w. f., w grupie B. przez pierwsze 12 tygodni przepisano po 2 godziny wych. fizyczne, odpowiednio zmniejszając program wyszkolenia specjalnego. Dla obu grup ułożono szczegółowe programy wych. fiz. (tu dziękuję za współpracę pp. instruktorom Centr. Instytutu W. F.). W okresie stosowania wzmożonego w. f. zalecono nie rozpoczynać szkolenia w przedmiotach wymagających wyrobionej już sprawności fizycznej (musztra z bronią,

walka granatem i bagnetem, ze szkolenia bojowego posuwanie się, krycie w terenie i t. p.). Po ukończeniu okresu wzmożonego wych. fiz. polecono kontynuować normalny bieg zajęć (jak w innych kompanjach). ¶ Poza tem dla celów porównawczych wyodrębniono jedną kompanję złożoną z elementu czysto wiejskiego, jedną z wielkomiejskiego i wreszcie jedną, którą mieli poprowadzić wybitni instruktorzy wych. fiz. ¶ Celem doświadczenia było określić wpływ wychowania fizycznego: 1. na tempo osiągania sprawności wyszkoleniowej przez rekruta piechoty; 2. na poziom tej sprawności; 3. w razie dodatnich wyników, przekonać się, który typ doświadczenia da końcowy ogólny wynik lepszy a z tego wyprowadzić wniosek praktyczny co do normy godzinowej na w. f. ¶ Poza sprawozdaniem, jakie według podanego wzoru nakazano sporządzić instruktorom, ocenę wyników wyszkolenia po upływie 1 okresu wyszkoleniowego zlecono wszystkim kolejnym przełożonym od dowódcy kompanji do dowódcy dywizji, przyczem od d-cy baonu wzwyż przez porównanie kompanji doświadczalnej z innemi temuż dowódcy podległemi. Porównaniu podlegały: 1. elementy wyszkolenia bojowego (ruchliwość, spostrzegawczość, orjentacja w terenie, wykorzystanie terenu), 2. wyszkolenie strzeleckie, 3. walka granatem, 4. walka bagnetem (2 — 3 — 4 cyfrowo), 5. prezencja, defilowanie, 6. chorobowość, 7. »morale« oddziału. W sprawozdaniu miano szczegółowo podać też warunki materjałowe, klimatyczne i obsadę instruktorską. ¶ Nie mogąc podawać tu szczegółowo zestawień ze sprawozdań ze względu na ramy tego referatu, ograniczam się jedynie do ogólnikowego zestawienia przeważających opinij sprawozdawców, przyczem muszę zauważyć, że w eksperymencie powstała trudność wskutek wybitnie indywidualnych zasadniczych poglądów na w. f. pewnych nielicznych zresztą dowódców. Druga trudność leży w tem, że w niektórych oddziałach wyniki niezachęcające były spowodowane przez braki natury organizacyjnej. ¶ Zasada wprowadzająca zwiększony wymiar godzin w. f. do programu wyszkolenia rekruckiego spotkała się z powszechną naogół aprobatą oceniających, przyczem entuzjazm dla tej metody jest z reguły większy od dołu (d-cy komp. — bataljonu) niż od góry (d-cy dyw. — pułku). ¶ Przyjąwszy, że opinję dodatnią oznaczymy przez znak +, ujemną przez —, a obojętną (brak różnicy z innemi kompanjami) przez 0 otrzymałem co do wyszkolenia bojowego znaczną przewagę kompanij ocenionych na plus bo 23 przy 7, w których oceny są przeważnie minusowe choć tam również trafiały się plusy. W 6 z tych 7 kompanij stwierdzono, że obsada instruktorska była słaba. ¶ Co do strzelania wynik bez-

względnie dodatni wypadł w 11 kompanjach, wyraźnie ujemny w 9-ciu. W pozostałych rezultat próby — niejasny. ¶ Grenadjerka i walka bagnetem wypadły bardzo dobrze. ¶ Korzyści zastosowanego systemu wystąpiły wyraźniej w wyszkoleniu bojowem, niż formalnem, czego zgóry należało się spodziewać ze względu na elementy techniczne i potrzebę zaprawy specjalnej w czynnościach o charakterze formalnym. To samo zarysowało się w ocenach wyszkolenia bojowego. Elementy wymagające starannego i metodycznego przećwiczenia jak patrolowanie, służba gońca wypadły raczej ujemnie, gdyż nie były dostatecznie przerabiane w okresie próbnego stosowania zwiększonego wymiaru w. f. ¶ Bardzo dodatnio wyraził się wpływ doświadczenia na »morale« wojskowej. Jeden z pułków przeprowadził badania psychotechniczne, które stwierdziły podniesienie się inteligencji praktycznej u rekrutów z kompanji doświadczalnej. Sprawność fizyczna i ruchowa doznały, jak świadczą wyniki badań lekarskich i próby sprawności, wybitnego podniesienia w porównaniu z innemi kompanjami. Zdrowotność, — poza drobnemi urazami — nie gorsza. Powściągliwa ocena wyników w mustrze i defilowaniu wydaje się uzasadniona tem, że zajęcia te stosunkowo mało były ćwiczone (dla braku czasu). ¶ Wydaje się, że dla oceny skutków wychowania fizycznego okres obserwacji został zamknięty nieco przedwcześnie. Korzyści płynące ze wzmożonego wychowania fizycznego dla wyszkolenia ujawniać się mogą dopiero w następstwie nieco dalszem, przyczem warto pamiętać, że czynności precyzyjne, a do takich należy strzelanie i musztra formalna, źle godzą się w czasie z dużemi wysiłkami mięśniowemi, które pociąga za sobą wychowanie fizyczne. Próbę określenia oszczędności, jaką można teoretycznie osiągnąć dzięki przygotowaniu rekruta za pomocą ćwiczeń ruchowych, podjęli niektórzy dowódcy jak np. gen. Dowoyno Sołłohub, który przypuszcza, że zastosowany system dał w wyszkoleniu strzeleckiem oszczędności 50 godzin, w nauce o broni 25, w wyszkoleniu bojowem 44 godz. ¶ Wymiar 3-ch godzin dziennie został — jak zgóry należało oczekiwać — skrytykowany, ponieważ powodował nadmierne znużenie, przeszkadzające do pobierania innych nauk. Oczywiście, lepszy jest nieco mniejszy wymiar godzin W. F., stosowany zato w ciągu dłuższego okresu. Z doświadczenia wyłania się myśl wydzielenia pierwszych dwóch tygodni jako szczególnie przełomowych dla ustroju rekruta. Wychowanie fizyczne w tym czasie nie powinno przekraczać 30 minut gimnastyki a 60 minut zabaw i gier ruchowych. Następny okres kilkunastotygodniowy (wyszkolenie pojedyńczego strzelca) mógłby już sięgać 2 godzin

dziennie (przynajmniej w pierwszej połowie) a nie mniej 8 godzin tygodniowo w drugiej. Ćwiczenie marszów należałoby rozpocząć dopiero po uprzedniem rozruszaniu klatki piersiowej i pewnem wyrobieniu wytrzymałości oddechowej drogą ćwiczeń gimnastyczno-sportowych, na co potrzeba paru tygodni. Trening marszowy jest potrzebny — ale będzie rzeczywisty tylko wtedy, gdy oprzemy go na dobrych warunkach anatomiczno-fizjologicznych, innemi słowy nie warto rozpoczynać go wcześniej, niż po 6 tygodniach metodycznego wychowania fizycznego. ¶ Ogólny wynik doświadczenia przemawia za tem, że przy dobrem zorganizowaniu ćwiczeń wychowawczo - ruchowych, a w szczególności przy odpowiedniej do tej pracy kadrze instruktorskiej wychowanie fizyczne może się przyczynić do podniesienia poziomu osiągalnej sprawności bojowej żołnierza piechoty a nawet, jak się zdaje, pozwala bez szkody dla celu służby wojskowej—zmniejszyć nieco wymiar godzin przeznaczonych na przedmioty wyszkoleniowe. ¶ Dalsze studja doświadczalne nad tem zagadnieniem są zaprojektowane. ¶ Zagadnienie poruszone wyżej ma znaczenie nie tylko dla wojska ale i dla akcji Przysposobienia Wojskowego na terenie szkolnym. PŁK. LEK. W. OSMÓLSKI (POZNAŃ).

POLACY NA MIĘDZYNARODOWYM ZLOCIE HARCERSKIM W GÖDÖLLÖ.

¶ Dwa pociągi udekorowane arcyzabawnemi rysunkami i napisami zawiozły roześmianą i rozbawioną brać harcerską na Węgry. Wczesnym rankiem transport zatrzymał się na pogranicznej stacji Hidasnemeti. Dworzec ustrojony zielenią i flagami węgierskiemi. Tłumy publiczności wznoszą entuzjastyczne okrzyki. Harcerze obrzuceni kwiatami dziękują jak umieją, po polsku, po niemiecku, lub na migi. W Gödöllö przyjęcie nie mniej serdeczne jak na pograniczu. Wszędzie widoczna jest sympatja, z jaką witani są harcerze. Słowa Lengyel-Ország podawane są z ust do ust. Dawny rozległy park cesarski w Gödöllö gruntownie zmienił swoją fizjognomję. Jak grzyby po deszczu wyrosło w cieniu jego drzew niezliczone mnóstwo namiotów. 35.000 skautów przybyłych ze wszystkich krańców świata założyło tutaj na okres dwóch tygodni swoją stolicę. ¶ W piękny upalny dzień 2 sierpnia r. b. odbyło się uroczyste otwarcie IV wszechświatowego zlotu skautów. Po mszy dokonano zawieszenia sztandaru węgierskiego na głównym maszcie przed namiotem Baden - Powella. Główne jednak uroczystości odbyły się dopiero popołudniu. Już na 4 godziny przed otwarciem zjazdu tłumy ludności zalały trybuny. Dziesiątki aut zwoziły przedstawicieli rządu, parlamentu, korpusu dyplomatycznego, duchowieństwa



BADEN-POWELL W POLSKIM OBOZIE.



POLACY PODCZAS DEFILADY.

i wojskowości. Setki dziennikarzy i fotografów różnych narodowości, zgromadziły się przed trybunami. W loży głównej zasiadł premjer Węgier Gömbos i żona regenta Horthyego z synami. W loży dyplomatycznej zajął miejsce, między innymi, minister pełnomocny Polski Stanisław Łepkowski. Punktualnie o godz. 16.30 regent Węgier Horthy dokonał przeglądu skautów zebranych na arenie, poczem wygłosił powitalną mowę, w której prosił skautów, by wszyscy czuli się na Węgrzech, jak u siebie w Ojczyźnie. Po regencie Węgier, zabrał głos sędziwy wódz skautów, generał Baden-Powell. ¶ »Witam Was bracia skauci z całego świata. Z prawdziwą radością widzę Was tu zebranych na gościnnej ziemi węgierskiej. Jego Wysokość Regent, wielki uczynił nam zaszczyt, a przez nas całemu naszemu ruchowi przybywając tu, aby nas przywitać. Jemu też zawdzięczamy, iż wolno nam korzystać z tego pięknego parku, gdzie rozbiliśmy obozy. Oczywiście, okażecie Mu swoją wdzięczność i cześć przez powianie flagami. Każdemu skautowi i instruktorowi leżeć będzie na sercu, aby Mu swem zachowaniem okazać, że w pełni oceniamy zaszczyt, jaki nam przypadł w udziale i zaufanie, jakie On ma dla nas. Pewny jestem, iż przekona się, że nie rozbiliście tu namiotów wyłącznie dla przyjemności i zdrowia, tak jak moglibyście to uczynić gdziekolwiek bądź, lecz że zeszliście się w celu zaprzyjaźnienia się ze skautami innych narodowości, jako twórcy pokoju świata. Pamiętajcie — dnie płyną szybko. Niema czasu do stracenia. Każdą z nielicznych spędzonych tu godzin użyjcie na zaprzyjaźnienie się z innymi skautami. Spodziewam się, że każdy z Was ma notes, gdzie wpisuje nazwiska i adresy zdobytych każdego dnia przyjaciół. Gdy przybędziecie do domu, będzieci mogli kontynuować przyjaźń listownie, lub jeśli to będzie możliwem — wzajem się odwiedzać. Mojem pragnieniem jest widzieć ludzi wszystkich krajów żyjących w pokoju. Jesteście przyszłymi obywatelami swoich krajów. Bądźcie więc przyjaciółmi. Tu macie wyjątkową sposobność rozpoczęcia przyjaźni. Róbcie, co tylko możecie. Niech żaden dzień wam nie minie bez pozyskania przyjaciela. Wielu z Was przybyło z bardzo odległych krajów. Dziękuję Wam za to. To ujawnia Waszą dzielność jako skautów. Instruktorom również dziękuję za przywiezienie swych chłopców w tak ciężkich czasach. Pewny jestem, że dla wszystkich pobyt tu będzie przyjemnością. Zobaczcie możliwie najwięcej tego pięknego kraju skoro tu jesteście. A przedewszystkiem z d o b y w a j c i e p r z y j a c i ó ł«. ¶ W tym momencie, kiedy Baden-Powell kończył swoje przemówienie z rąk harcerzy śląskich wzbiło się w powietrze 200 gołębi pocztowych, które zatoczywszy łuk nad areną, poleciały w stronę Polski, niosąc Jej na skrzydłach zapewnienia wiernej służby harcerskiej. Orkiestra zagrała marsza i skauci świata ruszyli do defilady. Na czele kroczył hr. Paul Teleki naczelny skaut Węgier, komendant IV Jamboree. Za nim nieśli skauci węgierscy stary historyczny sztandar Węgier, na którym widniały 64 herby wszyst żup węgierskich, które kiedykolwiek należały do Węgier. Defiladę «narodów« otwierały trzy organizacje skautów Francji. Defilowały później, Belgja, Rumunja, Armenja, Syrja w turbanach, pięknie umundurowana Ameryka, Danja, Litwa, Estonja i najliczniejsza, roześmiana Anglja ze wszystkiemi kolonjami. Wreszcie przez trybuny przebiegają

okrzyki Lengyel-Ország! Lengyel-Ország! Powstają na trybunach, głowy się wychylają — istotnie zbliża się Polska — idą harcerze. Jak ich dużo. Jaka moc sztandarów! — dochodzą do trybun. Oddział flagowy dumnie podnosi w górę biało-czerwone sztandary i salutuje niemi zebranych dostojników. Świetna postawa defilujących harcerzy, ich dziarskie miny i rogatywki buńczucznie na bok ściągnięte, zrobiły bardzo korzystne wrażenie. Okrzykom z trybun nie było końca, a skauci z całego świata, obok których maszerowała polska wyprawa, pozdrawiali Polaków tylko polskiem »Czuwaj«. Entuzjazm tłumów wzrastał ilekroć nadchodzili harcerze przebrani w stroje ludowe. Specjalne brawa dostali Kaszubi, którzy szli z sieciami, następnie żeglarska drużyna z Warszawy i polska wyprawa kolarska, która przedefilowała na rowerach i motocyklach. Defiladę narodów zakończyli Węgrzy, w liczbie kilku tysięcy. Na specjalną uwagę zasługują węgierskie »wilczęta« w oryginalnych strojach z 18 w. ¶ Po defiladzie narodów pierwsi rozpoczęli popisy Anglicy, którzy usiłowali przedstawić w szeregu obrazów przebieg podboju Wielkiej Brytanji przez Rzymian. W następnym pokazie Węgrzy dali kilka ładnych obrazów z zakresu sygnalizacji. Po dłuższej przerwie odezwały się fanfary. Głęboka kolumna harcerzy z chorągwiami polskiemi miarowym krokiem zbliżała się pod trybuny. Jakaś potęga i majestat bił od dwustu kilkudziesięciu sztandarów wzniesionych krzepką dłonią defilujących harcerzy. Trybuny drżały od oklasków i okrzyków. Oddział flagowy sprawnie rozwinął się i utworzył przy pomocy flag narodowych granice Rzeczypospolitej. W środku obramowanego sztandarami placu grupka harcerzy błyskawicznie postawiła potężny, 20-metrowy maszt. Krótka pobudka, i oto na maszt findują majestatycznie flagę narodową. Orkiestra polska gra hymn »Jeszcze Polska nie zginęła«. Wszyscy na trybunach powstają. Chwila ogólnego skupienia. Był to moment najbardziej emocjonujący. ¶ Tłumy gości odwiedzały naszych harcerzy w obozie. Polacy rozbili dwa obozy, jeden »warszawski« a drugi »kombinowany«, w którym zagnieździli się harcerze z różnych ziem Polski. Urządzenia pobliskich obozów były znakomite zwłaszcza warszawskiego. Przewyższały one pod każdym względem obozy innych narodowości. Porządek, czystość, wygodne urządzenia wnętrz namiotowych imponowały zwiedzającym. Polskim obozem zainteresował się także regent Węgier Horthy. Przybywającego witał u bram obozu p. wojewoda Grażyński. Zwiedzając obóz regent Horthy specjalnie zainteresował się obozem drużyn śląskich i polskiej drużyny z Gdańska. Zaabsorbowany polskim obozem Regent zwiedzał go tak długo, że czas odwiedzania innych obozów musiał ulec znacznemu skróceniu. Dostojnemu gościowi harcerze ofiarowali pięknie oprawny album malastwa polskiego. W rozmowie Regent Horthy wspominał o rozgłosie i sympatji, jaką sobie zdobyli polscy harcerze swojemi wspaniałemi występami. Opuszczającego obóz polski Regenta pożegnali harcerze okrzykiem »Eljen Madziar Ország!« Niech żyją Węgry! Pierwszymi gośćmi w obozie polskim, którzy złożyli oficjalną wizytę, byli jednak Czechosłowacy. Ich reprezentacyjna drużyna z naczelnemi władzami przybyła do obozu polskiego z orkiestrą, z polskim i czeskim sztandarem na przedzie. Po krótkiem powitaniu przemówił twórca skautingu cze-

skiego Ivojsik, któremu odpowiedział komendant wyprawy polskiej harcmistrz Olbromski. Obydwa przemówienia nacechowane serdecznością zawierały zapewnienia szczerej współpracy organizacyj harcerskich obu narodów. Następnego dnia harcerze nasi rewizytowali Czechów. P. wojewoda Grażyński wygłosił podczas rewizyty dłuższe przemówienie, wskazując na sposoby współpracy obydwu organizacyj, które wychowując młode pokolenia w braterstwie stworzą niewzruszalne podstawy do idealnego współżycia obydwu narodów. Po przemówieniu tem przedstawiciel czeskich skautów wręczył p. wojewodzie ręcznie wykonany dyplom. ¶ Na podwieczorek urządzony w polskim obozie przybyła elita władz skautowych z generałem Baden-Powellem na czele. Zjawili się również przedstawiciele wszystkich narodów, które brały udział w Jamboree. Podczas podwieczorku harcerze polscy wraz z harcerkami odtańczyli w strojach ludowych kilka tańców regjonalnych, które wzbudziły ogólny zachwyt. Sędziwy twórca skautingu kilkakrotnie podbiegał bliżej do tańczących, by sfilmować niektóre momenty tańców, co wywoływało za każdym razem burzę oklasków. Taniec tak rozochocił gości, że w pląsy puścili się komendant Jamboree hr. Teleki, angielski generał Gopers, naczelny skaut Łotwy i inni. Wizyta w niezwykle miłym i pozbawionym sztuczności nastroju przeciągnęła się ponad dwie godziny. Tańcom przypatrywały się tłumy publiczności, która w tym czasie przybyła, by zwiedzić polski obóz. Okrzykom i oklaskom nie było końca. Wszyscy goście wyrażali się o polskim obozie i o tańcach entuzjastycznie.

MARJAN ŻAK

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Z PRASY POLSKIEJ. ¶ »Wychowanie Fizyczne«, organ Międzyuczelniany Studjów Wychowania Fizycznego, w zeszytach od styczniowego do majowego przynosi szereg ciekawych artykułów, dotyczących wychowania fizycznego w szkole. ¶ **Styczeń, luty, marzec b. r.** Wiz. H. O l s z e w s k a: »O warunkach wychowania dziatwy i młodzieży szkolnej w Polsce«, referat wygłoszony w dn. 19 grudnia 1932 r. na posiedzeniu Komisji Dziecka Rady Naukowej Wych. Fiz. Po krótkim wstępie zamieszcza autorka zwięzły rys historyczny poczynań z dziedziny wychowania fizycznego w szkole dawnej na terenie ziem polskich. Stan wychowania fizycznego w współczesnych szkołach poszczególnych typów w świetle cyfr przytoczonych przez autorkę przedstawia się ujemnie z kilku zasadniczych przyczyn. Są niemi: brak dziedzińców szkolnych, boisk i sal gimnastycznych, które są przywilejem nielicznych tylko szkół, brak dobrych nauczycieli specjalistów, niehygjeniczne warunki pracy, brak zrozumienia wagi ćwiczeń cielesnych u kierowników szkół i nauczycielstwa, brak dostatecznej opieki lekarskiej. W najgorszem położeniu są szkoły powszechne i zawodowe, w nieco lepszem — gimnazja. Przeszło 50% szkół w Okr. Szk. Warszawskim »nie posiada nawet skrawka nieba i ziemi..., a zaledwie 1% specjalistów jest zatrudnionych w tem szkolnictwie... Co gorsze, nauczyciele (ćwiczeń cielesnych) w 50% nie dorastają do swego zadania i nie odpowiadają

dziś stawianym wymaganiom«. Dobrze opanowana jest tylko dziedzina metody i pracy w szkole, »oparta na szerokich podstawach nauki i doświadczenia, dostosowana do psychiki oraz organizmu dziecka we wszystkich okresach jego wieku...«. ¶ Olga Dewosserówna, mag. wych. fiz., w artykule p. t. »Badanie zmęczenia umysłowego, wywołanego ćwiczeniami cielesnemi«, wykazuje naukowo na podstawie prób poczynionych w trzech szkołach żeńskich w Krakowie, że po dobrze przeprowadzonej dzisiejszym systemem, normalnej lekcji gimnastyki zmęczenie jest minimalne. ¶ Wiz. Walerjan Sikorski, w artykule p. t. »Naukowe i praktyczne podstawy stopniowania ćwiczeń«, dochodzi do wniosku, że: »1) ćwiczenia należy stopniować nie drogą dodawania elementów ruchu, lecz drogą tworzenia nowych układów spoistych, wynikających z układów spoistych nabytych. Zasada ta nie dotyczy wcale przyjętego stopniowania ruchów pod względem intensywności, które zostało poparte w wystarczającej mierze doświadczeniem życiowem i badaniami lekarskiemi. 2) W stopniowaniu ćwiczeń należy się posługiwać układami spoistemi swobodnemi, celowemi zaś w takiej formie i takich warunkach, by budziły nastrój zbliżony do wywoływanego ruchami swobodnemi«, np. wyuczając biegu, stosujemy najpierw marsz z wymachem ramion, potem marsz wypadami z wymachem ramion, a następnie bieg skokami z wymachem ramion. Każde następne z tych ćwiczeń jest układem spoistym, wynikającym z poprzedniego. ¶ Prócz powyższych zeszyty styczniowy, lutowy i marcowy zawierają następujące artykuły: Zofja Kwaśnicowa: »Ogólne wytyczne przy opracowywaniu i nauczaniu polskich tańców ludowych«, A. K.: »Bournville — Fabryka w ogrodzie«., Oceny książek, sprawozdania z prasy polskiej i obcej, z Towarzystw, Instytucyj i Zjazdów, Kronikę. ¶ W zeszycie styczeń—luty pod rubryką »Z praktyki dla praktyki«, znajdują się praktyczne wskazówki, dotyczące: kortowania piłki i rzutów do kosza. ¶ **Zeszyt kwietniowy** (4) jest poświęcony Organizacji wychowania fizycznego w gimn. państw. im. Stefana Batorego w Warszawie. Ponieważ ciekawy ten eksperyment niezmiernie aktualny będzie w naszem piśmie osobno omówiony, wstrzymujemy się od recenzji zeszytu 4-go »Wychowania Fizycznego«. ¶ **Zeszyt majowy** »Wychowania Fizycznego« przynosi ze sobą dwa bardzo ciekawe artykuły, dotyczące opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznem i sportowem. Dr. Józef Grabień (»Opieka lekarska w sporcie« omawia: ¶ 1. Przegląd działalności poradni sportowo-lekarskich, ich wyniki i niedomagania; 2. Stosunek towarzystw sportowych do poradni lekarskich; 3. Rolę lekarza sportowego, jego obowiązki i przygotowanie; 4. Statystykę uszkodzeń sportowych; 5. Wykorzystanie rodzin, jako czynnika, który utrwalić powinien obowiązek W. F. w społeczeństwie; 6. Poradnię sportową, jako organ kontrolny i doświadczalno-naukowy ¶ — i dochodzi do następujących punktów: ¶ 1. Kontrola programu wyszkoleniowego i wychowawczego w towarzystwach sportowych; 2. Obsadzenie wszystkich Towarzystw Sportowych, zajmujących się W. F. młodzieży, lekarzami sportowymi, absolwentami C. I. W. F.; 3. Obowiązkowe zgłaszanie wszelkich uszkodzeń sportowych z dokładnemi objaśnieniami; 4. Przemianowanie obecnej poradni lekarskiej na organ kontrolny i doświadczalno-

naukowy. Dr. Jaworski Czesław W. kapitan w artykule p. t.: »Przyczynek do organizacji opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznem i sportowem«, proponuje stworzenie odpowiedniego wydziału w Departamencie Zdrowia Min. Opieki Społecznej i badanie żołnierzy chorych na serce, ale w jednej jakiejś grupie specjalnie do tego przeznaczonej przez dowódcę, aby zaostrzyć ewentualnie normy dyskwalifikacji do czynnej służby wojskowej, ewentualnie ustalić różne dziś kryterja tych objawów. ℄ Jan Kałuża w artykule p. t. »Krzywe plecy« (kifoza piersiowa) zaznacza, że ta wada zwłaszcza u starszych uczni w większości wypadków świadczy o braku zainteresowania się temi sprawami u nauczycieli ćwiczeń cielesnych. Wina tu spada i na lekarzy szkolnych. Przyczyną obecnego stanu rzeczy jest praca uczniów w warsztatach i wszelkiego rodzaju pracowniach. Dotyczy to przedewszystkiem szkół zawodowych. Autor artykułu zaleca wydzielenie grupy »krzywych« z pośród »prostych« i zwiększenie dla nich ilości ćwiczeń korektywnych przy równoczesnem unikaniu ćwiczeń powiększających kifozę. ℄ Treść dalszych numerów podamy w październiku.

»START«. Dwutygodnik ilustrowany, poświęcony wych. fizyczn. kob., sportom i hygjenie, nr. 17 wrzesień; cena 50 gr. ℄ Na specjalne podkreślenie zasługuje artykuł M. Krawczyka: »Nowe programy ćwiczeń cielesnych w szkołach powszechnych«, który treściwie informuje szerszy ogół o zdobyczach, jakie przynoszą nowe programy. Autor zalicza do najważniejszych: 10-minutowe ćwiczenia codzienne, dostosowanie programu do warunków szkoły, wreszcie, wyraźnie postawioną kwestję wycieczek. Równie ciekawy jest artykuł J. Ringmanowej, poświęcony akcji kolonij wypoczynkowych dla młodzieży pracującej i bezrobotnej. Autorka — wybitna działaczka na tem polu — przytacza szereg liczb dla charakterystyki zagadnienia. W zapowiedzianym ciągu dalszym prawdopodobnie czytać będziemy o sposobach realizacji tej akcji. Artykuł o postawie bacznej w gimnastyce kobiecej omówimy po ukazaniu się całości. Pozatem znajdujemy: sprawozdanie ze spływu kajakowców do morza, bilans tegoroczny naszego pływactwa, zesumowanie tego, co polskie radjo zrobiło dla sportu oraz wiadomości o lotniczkach rosyjskich. ℄ Całość, jak zwykle, zwięzła, ciekawa i obficie ilustrowana.

REDAKTOR • FELIKS FRANKIEWICZ
WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO • STANISŁAW MACHOWSKI

KONFERENCJA WYCHOWAWCÓW FIZYCZNYCH. ₡ Staraniem Warsz. Okr. Związku Wych. Fiz. w dniach 9 i 10 września b. r. odbyła się w Warszawie Konferencja Wych. Fiz. przy współudziale p. Wizytatorki Heleny Olszewskiej i p. intsr. M. Krawczyka, którzy w zwięzłych referatach zapoznali zebranych z duchem nowych programów ćwiczeń cielesnych. ₡ Po referatach wyłoniła się ożywiona dyskusja, która trwała w ciągu dwóch dni. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali wielką wartość programów, dostosowanych do warunków szkoły. Przynosi to bądź co bądź zaszczyt ich twórcom, którzy snać znali dobrze warunki szkoły, ale może trochę odbiegli od praktyki nauczania. Bowiem nikt zgoła nie zainteresował się liczbą godzin pracy nauczyciela ćwiczeń cielesnych. Nowe programy tego nauczyciela pracę tę wybitnie zwiększają i czynią go odpowiedzialnym za jej wynik. Wiadomo przecież, że praca wychowawcza nauczyciela ćwiczeń cielesnych, ze stanowiska państwowo-obywatelskiego niezmiernie doniosła, szybko zużywa jego siły i zdrowie. Liczne grupy ćwiczących (podwójne klasy!) wzmagają obawę o nieszczęśliwy wypadek na lekcji, przez co wprawiają go w nadmierne napięcie nerwowe. 27 godzin, tworzących etat, wobec wielkiej ilości czasu, poświęcanego bezinteresownie na wycieczki, próby P. O. S., rozgrywki, zawody, święta sportowe, opiekę nad inwentarzem etc. (a obecnie jeszcze na 10-minutowe ćwiczenia codzienne, intensywniejsze wycieczki, ćwiczenia polowe etc. etc) — w porównaniu z innemi przedmiotami nauczania, są stanowczo za wielkiem obciążeniem. Takie były słowa żalu, które oby nie spłynęły w próżnię. Nie przeszkodziło to jednak, że zebrani prędko otrząsnęli się z posępnych myśli i z zapałem postanowili wziąć się do realizowania nowych programów dla dobra młodzieży szkolnej, zwłaszcza po gorących słowach zachęty ze strony p. Wiz. Olszewskiej. Dowodem tego był pokaz ćwiczeń polowych w Szkolnym Parku Sportowym, zorganizowany przez p. intsr. Krawczyka w drugim dniu Konferencji.

SZKOLNE SCHRONISKA WYCIECZKOWE. Informator VII. Rok 1933. Min. W. R. i O. P. Skład Główny Ks.-Atl. ₡ Nie można wyobrazić sobie nauczyciela, któryby nie korzystał z powyższego informatora. Jest to klucz rozwiązujący wszystkie trudności, jakie napotykamy organizując i prowadząc wycieczkę krajoznawczą. Zawarte są tu Zarządzenia ministerstw w sprawie szkolnych domów wycieczkowych i ulg kolejowych, wskazówki dotyczące prowadzenia wycieczek, ochrony przyrody i zabytków sztuki, wykaz schronisk (152) oraz wyczerpująca bibljografja przewodnikowa ułożona województwami. Do książeczki dołączona jest mapa szkolnych schronisk wycieczkowych. Wstrzymujemy się przed szczegółowem omawianiem Informatora, ponieważ uważamy, że każdy nauczyciel winien się z nim zaznajomić bezpośrednio.

PROJEKTY NOWYCH PROGRAMÓW. ₠ Wobec licznie nadchodzących zamówień na projekty nowych programów, Zarząd Główny Związku poczynił starania, by projekty te mogły się ukazać w drugim nakładzie, gdyż nakład pierwszy jest już oddawna wyczerpany. Obecnie jesteśmy już w posiadaniu kompletów nowych programów i możemy dostarczyć ich na zamówienie w każdej ilości. Komplet projektów programów wszystkich przedmiotów dla szkoły powszechnej kosztuje 2 zł. W handlu ten sam komplet kosztuje 3 zł. Przy zamawianiu kompletów nowych programów należy przesyłać na koszta przesyłki pocztowej gr. 70 za komplet, czyli nadsyłać kwotę zł. 2.70 za każdy komplet. Pieniądze wpłacać należy blankietami nadawczemi P. K. O. Nr. 435.

ZAKŁADY GRAFICZNE •NASZA DRUKARNIA• WARSZAWA, SIENNA 15.